Nr. 469. We Lwowie środa dnia 11 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

(32. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

Lwów 10 października.

Po godzinie 11 zaczęła się sala wypełniać posłami, wśród których zjawili się po raz pierwszy rektorowie: Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Antoni Gluziński, Jagiellońskiego ks. Pawlicki i politechniki lwowskiej prof. Widt, oraz ks. Wesoliński. Na galerjach zebrała się bardzo liczna publiczność.

Punktualnie o godzinie 11 minut 30 odezwało się trzykrotne stuknięcie laski marszałkowskiej, poczem marszałek hr. Badeni przemówił następującemi słowy:

Mowa P. Marszałka krajowego.

Wysoki Sejmie!

Gdy sesja obecna jest tylko dalszym ciągiem sesji w listopadzie roku zeszłego odroczonej, przeto Wysoka Izba znajdzie dla obrad swych już w pierwszej chwili gotowy materjał w sprawozdaniach komisyjnych, które nie były jeszcze przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby i we wnioskach poselskich, dotąd jeszcze przez komisje wcale nie rozpatrywanych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest obrazem materjału, przez Wydział krajowy przygotowanego, a w tem jest cały szereg spraw żywotnych, które — mam nadzieję — w uchwałach Wysokiej Izby znajdą ostateczne rozstrzygnięcie.

Zagajając obrady Sejmu nie chcę i nie mogę omawiać szczegółowo wniosków i sprawozdań Wydziału krajowego, chcę tylko w kilku słowach podkreślić niejako niektóre z nich, chcąc zwrócić na nie już dziś uwagę Wysokiej Izby.

Opierając się na uchwałach zeszłorocznych Sejmu i mając przed oczyma fakt niezbity, że pożary w Galicji przeszło 10 miljonów szkody rocznie krajowi przynoszą, przedkłada Wydział krajowy projekt zmiany ustaw budowniczych, których zasadniczem postanowieniem być ma, że odtąd wszystkie budynki nowe tylko ogniotrwałym materjałem pokrywane być mogą i w tem widzi Wydział krajowy jedyny środek, aby przynajmniej w przyszłości pod względem niebezpieczeństwa pożarów kraj nasz zrównać z innymi krajami, dziś już od naszego szczęśliwszymi.

Stosunki ekonomiczne naszego kraju skłoniły Wydział krajowy, by z jednej strony wprowadzić szereg wyjątków, w których na razie główna zasada projektowanej zmiany nie będzie przeprowadzoną, z drugiej zaś strony zaproponować utworzenie funduszu w wysokości miljona koron, celem udzielania bezprocentowych pożyczek dla ułatwienia ubogiej ludności krycia budynków ogniotrwałym materjałem i dla udzielania takichże pożyczek reprezentacjom powiatowym dla tworzenia powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych, z których ludność wiejska i małomiejska zaopatrywać by się mogła w dachówki gliniane lub cementowe po cenach kosztu. Wyjątki, proponowane przez Wydział krajowy, niewątpliwie opóźnić muszą dobroczynne skutki ustawy; ale Wydział krajowy uważa je dziś za konieczne i sądzi, że usunięcie dzisiejszego opłakanego stanu rzeczy musi się odbywać stopniowo i z należytem uwzględnieniem stosunków ekonomicznych ludności przedewszystkiem wiejskiej.

Wydział krajowy przedłożył szczegółowe sprawozdanie w sprawie parcelacji, które wprawdzie nie zawiera projektu do ustaw, ale wskazuje z jednej strony trudności, jakie ustawodawcze uregulowanie tej sprawy przedstawia, z drugiej zaś strony wskazuje drogi i środki, które razem ujęte i równocześnie zastosowane mogą do pewnego stopnia, nie tamując tego, co pod względem ekonomicznym jest z pewnością zdrowem i poparcia godnem, położyć tamę takiej parcelacji, która jest nietylko szkodliwą ze względu na interesy kraju jako całości, ale zarazem przedstawia się jako wyzysk, skierowany daleko bardziej przeciw ekonomicznemu interesowi parcelanta, niż na szkodę kogokolwiek innego.

Wydział krajowy sądzi, że dyskusja w tej Wysokiej Izbie oparta na dotychczasowych doświadczeniach i rzeczywistych a niezmyślonych faktach, przyczyni się do wyjaśnienia rzeczy i przyniesie korzyść nawet wtedy, gdyby z jakichkolwiek powodów ustawodawcze uregulowanie kwestji okazało się niemożliwe.

Ustawa o włościach rentowych otrzymała najwyższą sankcję, a tem samem bezwarunkowo wejdzie w życie.

W ciągu bieżącej sesji umieszczę na porządku dziennym wybór dwóch członków komisji rentowej.

Mam nadzieję, że w jesieni uchwaloną zostanie ustawa państwowa o ulgach dla pożyczek rentowych; w każdym jednak razie ustawa o włościach rentowych wprowadzoną zostanie w życie, a nie chcę przypuszczać, by komukolwiek mogło na tem zależeć, by włościanin Galicji był zmuszony korzystać z pożyczki droższej wskutek braku ulg należytościowych.

(Po rusku):

Przedkładamy Wysokiej Izbie wniosek o upoważnienie do korzystania z Banku krajowego na rzecz Kas Raiffeisenowskich z kredytu o pół miljona wyższego. Wniosek ten polecam z całym naciskiem życzliwości Wysokiej Izby, bo sądzę, że jest to pod względem gospodarczym myślą zdrową, popierać, wzmacniać i rozwijać to, co się już przyjęło i zakorzeniło i przynosi ludności znakomite korzyści, raczej, niż zużywać rozporządzalne środki na próby, których wartość jest nieraz wątpliwą, i rozpraszać siły na różnorodnych polach.

Przypominam tylko, że Kasy Raiffeisenowskie po 6 latach istnienia zgromadziły 12 miljonów oszczędności, które dotąd leżały przeważnie nieprodukcyjnie i dostarczyły ludności wiejskiej najtańszego i najdogodniejszego kredytu w wysokości 16 miljonów.

(Po polsku):

Wysoka Izba ma przed sobą po raz pierwszy sprawozdanie o powiatowych biurach pracy. Rok ten nie może być jeszcze kamieniem probierczym dla ocenienia działalności tej instytucji, bo rozpoczęły one działalność w chwili, gdy tak pracodawcy, jak i potrzebujący pracy zgłosili się już w biurach prywatnych. Doświadczenie tegoroczne przekonało jednak stanowczo, że biura pośrednictwa pracy znaleść mogą szerokie i wdzięczne pole działania; chodzi tylko o to, by one nigdy i pod żadnym warunkiem nie próbowały konkurować z biurami prywatnemi, siląc się je naśladować, lecz przeciwnie, by starały się na każdym kroku uwidocznić różnicę postępowania między tymi, którzy mają na oku tylko zysk, a organizacją, która zysku wcale nie pragnie, a dąży tylko godziwymi środkami do zaspokojenia potrzeb tak pracodawców, jak i robotników, organizacją, w której ten, kto pracy szuka, znajdzie nietylko pracę, ale opiekę, pomoc i radę.

W chwili, w której ludność tę różnicę odczuje i zrozumie, staną się powiatowe biura pracy instytucją pożyteczną i zbawienną, bez tego rację bytu tracą i konkurencji z ruchliwymi agentami nie wytrzymują.

Sprawozdanie o krajowym funduszu sierocym wskazuje Wysokiemu Sejmowi nowe a wdzięczne pole pracy Wydziału krajowego.

O rzeczy rozpoczętej w rzeczywistości dopiero przed kilku tygodniami, wspominam w tej chwili tylko dlatego, by z tego miejsca zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego dla niedoli ludzkiej serca, że mają sposobność bez żadnych ofiar materjalnych osuszyć niejedną łzę niedoli, umożliwić i ułatwić kilkuset sierotom nietylko znalezienie kawałka chleba, ale stosowne wychowanie i wykształcenie.

Wydział krajowy administrując funduszem sierocym w całym kraju, nie może mieć bezpośredniego kontaktu z sierotami i ich otoczeniem, nie może wybrać najgodniejszych i najbardziej potrzebujących, nie może rozpocząć nad niemi opieki, może tylko je umieścić w zakładach, może dostarczyć środków na ich wychowanie; pomoc tu społeczeństwa konieczna, a z ubolewaniem stwierdzić muszę, że w materjale, który Wydział krajowy do rozpatrzenia otrzymał, wskutek ogłoszonego konkursu, nie znalazł nietylko tej myśli opiekuńczej, tej serdecznej chęci dopomożenia w spełnieniu dobrego uczynku, ale nie znalazł nawet tego formalnego ułatwienia, o które szczegółowo prosił i które bardzo jasno określił.

Mam nadzieję, że słowa te wystarczą by zwrócić uwagę najszerszych kół na tę rzadką sposobność czynienia dobrego bez żadnych materjalnych świadczeń.

Chcąc raz nareszcie w życie wprowadzić intencję wysokiej Izby, tylekrotnie wypowiadaną: utworzenia krajowego domu poprawczego dla nieletnich przestępców, postanowił Wydział krajowy pod własną odpowiedzialnością zakupić majątek Przedzielnice w powiecie dobromilskim, należący do państwa.

Oferta, przez Wydział krajowy wniesiona, dotąd przez rząd zatwierdzoną nie została; jeżeli to w ciągu bieżącej sesji nastąpi, Wydział krajowy natychmiast Sejmowi odpowiednie wnioski przedłoży.

Gdy krajowy fundusz sierocy użytym być może także dla dzieci zaniedbanych, przeto Wydział krajowy będzie mógł z krajowego funduszu sierocego pokrywać częściowo koszta utrzymania dzieci zaniedbanych w krajowym zakładzie poprawczym.

Przy uchwalaniu preliminarza budżetu na rok bieżący, polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem, celem zapewnienia krajowi nowych źródeł dochodu, a przedewszystkiem

zapewnienia krajowi dochodu, jaki dziś wpływa z tytułu prawa propinacji do funduszu propinacyjnego. Wydział krajowy polecenie Sejmu spełnił, a rezultat swych rokowań wraz z odpowiednimi wnioskami dziś jeszcze złoży na stole Wysokiej Izby.

Zanim wspomnę o szczegółach wniosku, pozwoli Wysoka Izba na jedną ogólną uwagę.

Wydział krajowy tak w tej sprawie, jak i w kilku innych, w milczeniu znosił cierpką nieraz krytykę i zarzuty; znosił je w milczeniu najpierw dlatego, bo sądził, że omawianie szczegółów w czasie rokowań przyniesie rzeczy samej szkodę, a uważaliśmy za nasz obowiązek kraj od szkody chronić bez względu na nas samych, z drugiej strony sądzimy zasadniczo, że jedynem miejscem, w którem się Wydział krajowy bronić może i powinien, są jawne posiedzenia Sejmu, wobec którego jesteśmy odpowiedzialni. Ale zarazem tak imieniem Wydziału krajowego, jak i imieniem własnem proszę, by w czasie obrad sejmowych wszelkie zarzuty przeciw działaniu Wydziału krajowego w ogólności, lub w jakiejkolwiek sprawie specjalnej podniesione tu były tak, aby nam daną była możność odpowiedzi, wyjaśnienia, a ewentualnie obrony.

Poczuwamy się do odpowiedzialności wobec Sejmu z wszelkiemi tej odpowiedzialności następstwami za każdą naszą uchwałę, każde postanowienie, za kierunek naszego działania, za naszą intencję i każdą winę zaniedbania.

Prosimy o ścisłą i bezwzględną kontrolę i ocenę co do sposobu, w jaki obowiązki nasze spełniamy, ale mamy nadzieję, że równocześnie możemy liczyć w tej Izbie na obronę przed zarzutami, gdyby się okazało, że im brak jakiejkolwiek, choćby najlżejszej rzeczowej podstawy lub polegają na mylnych informacjach o wątpliwej wartości.

Wracając do przedłożenia finansowego zaznaczam, że projekt ustawy, który Wysokiemu Sejmowi przedkładamy, polega na trzech zasadach: pierwsze od r. 1911 obecna opłata od piwa podwyższoną być ma z 1 k. 70 h. na 8 k. z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, gdzie obecna opłata pozostanie w dotychczasowej wysokości.

Biorąc za podstawę dzisiejszą konsumcję piwa, przyniesie podwyżka podatku krajowi 6,426.000 koron.

Dochód ten byłby o miljon koron wyższy, gdyby we Lwowie i Krakowie pobieraną była taka sama opłata, jak w całym kraju. Wydział krajowy jednak sądzi, że dotychczasowe obciążenie piwa w tych miastach, a z drugiej strony obowiązki, jakie te miasta pod względem kulturalnym już dziś spełniają i w przyszłości z pewnością spełniać będą, dostatecznie uzasadniają ten wyjątek.

Drugie: Opłaty szynkarskie nałożone być mają przez komisje szacunkowe tak, by one najmniej siedm miljonów rocznie przyniosły. Z obu tych źródeł przypadłoby przeto krajowi brutto rocznie 13,426.000 koron.

Trzecie: Wynagrodzenie dla 37 miast ustanawia projekt ustawy na 1,500.000 rocznie, która to kwota ryczałtowa miałaby być rozdzieloną według klucza na podstawie osobnej ustawy krajowej.

Przypuszczając, że administracja kosztować będzie tyle, ile kosztuje dzisiaj administracja funduszu propinacyjnego, tj. 215.000 k., odtrącając 2 prc. na możliwie nieściągalne opłaty, tj. 268 500 k., pozostaje jako dochód netto funduszu krajowego od r. 1910 kwota 11,442 500 koron.

Przedkładając te wnioski, sądzi Wydział krajowy, że one nie spowodują stagnacji w rozwoju przemysłu browarnianego, gdyż pomimo wysokich opłat od piwa i opłat szynkarskich, obciążenie piwa w konsumcji będzie mniejsze, niż jest dzisiaj.

Pomimo tego łudzić się nie należy i przyznać wypada jawnie, że projektowana ustawa jako taka, bez względu na porównanie ze stanem dzisiejszym, jest połączona z ofiarą tak dla przemysłu browarnianego jak i dla konsumującej ludności. A jej pierwszorzędną korzyścią jest przedewszystkiem zapewnienie równowagi budżetowej na szereg lat, jest wzmocnienie stanowiska Sejmu i samorządu krajowego, bo mu dadzą dwa najważniejsze znamiona: zdrowie i siłę, oparcie się na własnych siłach i możność rozwoju. Potrzebnem jest tylko, byśmy nietylko potrafili to stanowisko zdobyć, ale, co trudniejsze i ważniejsze, umieli i chcieli je należycie ocenić, ochronić, a w danym razie wobec nas samych obronić.

Nie spełniłbym mego obowiązku, gdybym Sejm i kraj zostawił choćby jedną chwilę pod wrażeniem, że ten dochód 11,442.000 kor. jest dochodem, którym dziś lub po roku 1910 swobodnie rozporządzać możemy. Tak nie jest. Rozchody funduszu krajowego wzrastały w ostatnich latach dwóch w porównaniu z rokiem poprzedzającym o około dwa miljony; przeciętnie zaś w ostatnich latach ośmiu wzrastały rozchody funduszu krajowego o 1,444.000 kor. rocznie.

Przecięcie to odnosi się do lat, w których Sejm starał się być w swej gospodarce jak najoszczędniejszym, a wzrost ten jest w bardzo przeważnej części wzrostem mechanicznym, niezależnym od woli Sejmu, a wynikającym z obowiązujących ustaw szkolnych i ustawy o leczeniu chorych ubogich.

Jeżeli przeto przypuścimy, że w następnych latach czterech wzrost dochodów będzie taki sam, to w chwili, gdy proponowana ustawa wejdzie w życie, będą nasze rozchody roczne wyższe od dzisiejszych o 7,500 000 k., a temsamem będziemy rozporządzali nie nowym dochodem 11,400.000, lecz z tego dochodu pozostawałaby tylko część mała, bo nie zupełnie 4,000.000, któraby nie była już pochłonięta przez normalny, mechaniczny wzrost wydatków. Obliczenie to jednak należy już dziś uznać za nazbyt optymistyczne, gdyż opiera się nie na nadwyżce rozchodów z ostatnich lat dwóch, lecz na przecięciu z ostatnich lat ośmiu.

Jakież są najpilniejsze potrzeby kraju, które w dotychczasowych budżetach pokrycia nie znalazły, a których uwzględnienie odkładaliśmy zawsze do chwili, gdy uzyskamy nowe źródła dochodu? A więc odpowiednia i słuszna poprawa bytu nauczycieli ludowych, piekąca sprawa budynków szkolnych, która jest nietylko potrzebą szkół, ale słuszną potrzebą i warunkiem materjalnego bytu nauczycieli, sprawa zakładu dla obłąkanych w zachodniej części Galicji i budowa nowych szpitali, a w związku z tem wzrost kosztów leczenia, postępujący z elementarną siłą; wykonanie, choćby tylko zapadłych uchwał w sprawach przemysłowych, wzmocnienie funduszu kolejowego, jeżeli wogóle o jakiejkolwiek akcji kraju w sprawie kolei lokalnych ma być w przyszłości mowa, wzrost kosztów meljoracji gruntów, — oto w najgłówniejszych zarysach przyszłe potrzeby kraju, a już w tej chwili zaznaczyć należy, że pomimo nowego, a tak wydatnego źródła dochodów, tylko przy ciągłej przezorności i oszczędności kraj tym zadaniom w pewnej mierze sprostać zdoła.

Myślą naszą przewodnią musi być przedewszystkiem równowaga budżetowa nietylko na dziś, ale i na przyszłość, niezawisłość finansowa Sejmu, a tem samem polityczna jego siła.

Przedłożywszy Wysokiej Izbie w najogólniejszych tylko zarysach szkic proponowanej ustawy, muszę z wdzięcznością, którą zapewne Wysoka Izba podzieli, stwierdzić, że Wydział krajowy spotkał się podczas swych rokowań z zupełną życzliwością wszystkich powołanych w tej mierze czynników, a w pierwszym rzędzie pana prezydenta ministrów i pana ministra finansów, którzy okazali nam ciepłe zrozumienie interesów i potrzeb kraju i dokładali starań, by porozumienie do skutku doprowadzić.

Jeżeli nie wymieniam tu osobno namiestnika kraju, to czynię to dlatego, bo krajowi i Sejmowi wiadomo, że tam, gdzie chodzi o interes kraju, tam między stanowiskiem, myślą i życzeniem Sejmu i namiestnika nie ma żadnej różnicy. (Oklaski).

Bezpośrednim następstwem projektowanej ustawy jest także, że Sejm będzie mógł aż do roku 1910 niedobory swe pokrywać krótkoterminowemi pożyczkami, które spłaci w chwili, gdy otrzyma resztę funduszu propinacyjnego.

Pod dniem 30 maja br. wystosował Najjaśniejszy Pan do namiestnika kraju pismo odręczne, w którem ponawiając już dane w roku 1897 zezwolenie, by ku uczczeniu 50letniego jubileuszu, urządzoną została kosztem kraju na Wawelu rezydencja cesarska, wyraził życzenie, aby odpowiednia część zamku przeznaczoną została na przechowanie pamiątek narodowych i zbioru sztuki, a zarazem wyznaczyć raczył coroczną dotację jako udział w kosztach odnowienia zamku.

Wydział krajowy bezpośrednio po otrzymaniu zawiadomienia o piśmie odręcznem, wystosował na ręce pana namiestnika pismo dziękczynne za ten wzniosły i wspaniały akt łaski monarszej, a dziś podaję do wiadomości Wysokiego Sejmu w oddzielnem sprawozdaniu tak pismo odręczne Najj. Pana, jak i pismo dziękczynne Wydziału krajowego.

Uczuciem wdzięczności za ten nowy dowód łaski i opieki Najmiłościwszego naszego Cesarza i Króla przepełnione są nasze serca w chwili, gdy rozpoczynamy obrady nasze.

(Posłowie powstają z miejsc).

Wdzięczność nasza odnosi się nietylko do aktu hojności monarszej, ale przedewszystkiem do tego głębokiego zrozumienia naszych myśli, uczuć i pragnień, których wyrazem jest wypowiedziane życzenie, by na Zamku Wawelskim przechowane były pamiątki narodowe w tym celu, by one utrzymały w żywej pamięci pełnej chwały tradycję tego Zamku.

Te słowa pozostaną nowem, silnem i trwałem ogniwem, jakie łączy nasze serca z osobą Najjaśniejszego Pana.

Tych uczuć wyrazem niech będzie okrzyk, który wznosimy:

Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek I niech żyje!

(Izba powtarza trzykrotnie okrzyk ten z zapałem).

Mowę p. Marszałka przerywała Izba częstymi oklaskami, a ostatni jej ustęp odnoszący się do Zamku królewskiego na Wawelu, wysłuchała stojąco. Tylko posłowie ruscy nie powstali ze swych miejsc, nie wzięli też ostentacyjnie udziału w tradycyjnym okrzyku na cześć monarchy.

Z kolei zabrał głos p. namiestnik.

Mowa P. Namiestnika.

Upłynął rok czasu od ostatnich posiedzeń i znowu Sejm zbiera się dla wspólnej pracy w porze odpowiedniej, aby módz budżet zawczasu uchwalić i na czas dość długi, aby ważne sprawy, które Wydział krajowy przygotował załatwić. Z ustaw uchwalonych roku przeszłego prawie wszystkie, a w każdym razie wszystkie ważniejsze, otrzymawszy najwyższą sankcję, weszły w życie.

Rada szkolna krajowa zebrała się 24 lipca po raz pierwszy w nowym składzie i uchwaliła dla siebie regulamin. Główna praca przeszła w myśl ustawy z posiedzeń plenarnych na posiedzenia sekcji, które też gorliwie pracują. Chcę podać choć parę wiadomości z działalności rady szkolnej krajowej. A więc naprzód z dziedziny szkół ludowych.

Pod względem nadzoru szkolnego wypada zaznaczyć pomyślny fakt systemizowania trzeciej posady inspektora szkolnego dla okręgu miejskiego lwowskiego. Ustanowienia drugiej posady inspektorskiej dla okręgu lwowskiego zamiejskiego, którego inspektor nie może już sprostać zadaniu, przekraczającemu siły jednego urzędnika, spodziewać się należy w bliskiej przyszłości, poczem rada szkolna krajowa starać się będzie, aby po kolei i w innych okręgach, w których jednemu inspektorowi trudno jest podołać zbyt uciążliwej pracy, w podobny sposób zaradzić złemu. Równocześnie starać się będzie Rada szkolna krajowa o systemizowanie posady inspektora dla okręgu zborowskiego, który jej dotąd nie posiada.

Wobec rosnącego nieustannie skutkiem przybytku szkół i klas zakresu pracy inspektorów szkolnych krajowych dąży też Rada szkolna krajowa do wyjednania nowej posady inspektora krajowego dla szkół ludowych, jakoteż stałej posady fachowego inspektora nauki gospodarstwa.

Ważna sprawa przysporzenia szkołom ludowym należytej liczby nauczycieli ukwalifikowanych, napotyka na trudności finansowe, o ile-

Hr. Andrassy: Nie sądzę, ażeby Fejervary był tchórzem i nie miał odwagi zjawić się przed rozgniewaną opozycją. Przeciwnie, sądzę, że ma za dużo odwagi, że miałby nawet śmiałość zjawić się tutaj, a jeżeli tego nie uczynił, to jest to tylko dowodem lekceważenia parlamentu z jego strony.

Tego lekceważenia dowiódł Fejervary także tem, że mimo stanowczej opinji parlamentu, dalej siedzi nam na karku. Ale prezydent ministrów nie jest wyłącznie sługą korony, lecz także sługą narodu i obowiązkiem jego jest szanować reprezentację narodu.

Rząd przez swoje postępowanie opuszcza podstawę legalności, ale jeżeli mniema, że przez to swoje postępowanie popchnie kraj również do opuszczenia drogi legalnej, to się myli. Naród chce trwać w granicach ustawy i zwyciężyć chce sprawiedliwością.

Mowca następnie oświadcza, że panuje zupełna niepewność co do tego, co dzień jutrzejszy przyniesie. Po tem wszystkiem, co słyszeliśmy, nie wiem, czy nie jest to pierwszy akt tragikomedji, po którym nastąpi rozwiązanie Sejmu. Może zrobią oni tak, jak poprzednio: zapytają kraj o jego wolę, a jeżeli kraj odpowie, to nikt o tę wolę troszczyć się nie będzie. (Żywe oklaski na lewicy).

Jest nawet możliwem, że jeżeli obecna większość wróci do Izby, to Izba wcale nie zostanie zwołaną. Jeżeli już raz schodzi się z drogi ustawowej, to nie ma już zapory, aby ustawy nie przekroczyć. Dlatego jest koniecznem zaprotestować przeciw temu postępowaniu rządu, który igra z najświętszymi interesami Korony i narodu.

(Żywe oklaski na lewicy).

Następnie mowca odczytuje swój, uchwalony wczoraj przez koalicję protest przeciw odroczeniu Izby.

Okrzyki „eljen". Mowca odbiera liczne gratulacje.

Po godz. 12 posiedzenie przerwano.

Budapeszt. (Tel. wł.) Po przerwie zabrał głos hr. Tisza i oświadczył, iż uważa dyskusję za nielegalną, gdyż reskrypt królewski, odraczający sesję sejmu, został już odczytany. Po tych słowach hr. Tisza wraz ze stronnictwem liberalnem opuścił ostentacyjnie salę, żegnany ironicznymi okrzykami koalicji.

Przemawiał jeszcze p. Apponyi, poczem protest, przedłożony przez hr. Andrassy'ego, uchwalono jednomyślnie.

Po ponownej przerwie uwierzytelniono protokół i posiedzenie zamknięto.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sejm czeski.

Praga. Sejm odbył dziś posiedzenie, które wypełniły sprawy formalne. Następne posiedzenie w piątek.

Demonstracja socjalistów w Pradze.

Praga. (Tel. wł.). Socjaliści, tak narodowi czescy, jak i socjalna demokracja niemiecka i czeska, urządzili dziś, z okazji otwarcia sejmu czeskiego olbrzymią demonstrację za powszechnem głosowaniem. Wszystkie fabryki, tak w Pradze, jak i na przedmieściach, stanęły. Około godziny 10 pochód począł się formować. Początkowo padał deszcz ulewny, później zaś ustał i pochód z placu św. Wacława ruszył ku Małej stranie, gdzie się znajduje gmach sejmowy. W pochodzie brały udział deputacje wszystkich organizacyj robotniczych: niemieckich i czeskich z całego kraju, oraz tłumy socjalistów praskich. Liczbę biorących udział w pochodzie podają na 70.000 ludzi. Osobno szli socjaliści narodowi. Gdy pochód stanął przed gmachem sejmowym, z tłumu wyszła deputacja, złożona z 3 robotników czeskich i trzech niemieckich i wręczyła marszałkowi krajowemi petycję za powszechnem głosowaniem. Marszałek przyjął deputację, powiedział, że ją przedłoży Izbie i oświadczył, iż jest zwolennikiem rozszerzenia prawa wyborczego. Osobno taką samą petycję wręczyła marszałkowi deputacja socjalistów narodowych. Dotąd, (godz. wpół do 1 popołudniu), spokoju nie zakłócono. Policji nigdzie nie było widać, tylko, jak powiadają, 100 policjantów i 100 żandarmów, było skonsygnowanych w podwórzach domów.

Księstwo Walji w Indjach.

Londyn. Książę Walji wraz z małżonką, wyruszają niebawem w podróż do Indyj. Wyjazd pary książęcej z Londynu zapowiedziany został na dzień 18 października.

Rozwiązanie Unji.

Chrystjanja. Storthing przyjął 101 głosami przeciw 16 umowę, zawartą między delegatami norweskimi a szwedzkimi w Karlstadzie.

Zatarg rumuńsko grecki.

Ateny. Nadeszło tu wypowiedzenie traktatu handlowego między Rumunją a Grecją.

Proces Angelusa.

Kraków. W procesie Angelusa przesłuchiwano dziś świadka Wawrzyńca Jakusa na fakt oskarżeniem objęty, że Angelus namawiał go do fałszywych zeznań w sądzie. Jakus zaprzecza, jakoby Angelus skłonił go do owych fałszywych zeznań; wobec tego prokurator państwa postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie świadka. Trybunał uchwalił spisać ze świadkiem protokół i odstąpić ten protokół sądziemu śledczemu.

Dziś skończono przesłuchanie świadków. Obrońcy postawili szereg wniosków w interesie swoich klijentów.

Kazań. Rada profesorów uchwaliła zamknąć uniwersytet aż do 19 b. m.

Jeszcze o nowem odkryciu prof. Behringa.

Pisma zagraniczne przepełnione są artykułami, uwagami i refleksjami na temat sensacyjnego odkrycia prof. Behringa, o którem podaliśmy już krótką wzmiankę w wczorajszym numerze porannym. Z pism paryskich, dwa najpoczytniejsze i najpoważniejsze — *Matin* i *Figaro* — zamieściły obszerne wywiady z prof. Behringiem w sprawie jego wynalazku. Wywiady te streszczamy poniżej.

Wobec sprawozdawcy *Matina* oświadczył prof. Behring między innemi, co następuje: „Prawdą jest, że najpóźniej w sierpniu przyszłego roku zamierzam ogłosić nową metodę leczenia tuberkulozy, którą dzięki pracom moim odkryłem. Nie jest to ani surowica, ani szczepionka; jest to środek nietylko zapobiegawczy, ale i kuracyjny. Tak, jak to uczyniłem po odkryciu surowicy antydyfterycznej, zastrzegam sobie na jakiś czas tajemnicę tego lekarstwa. Przedstawię wszystkim moją metodę tak, jak ją przedstawiłem już drom Roux i Miecznikowowi, i zostawię lekarzom staranie zastosowania jej, nie odsłaniając jednak samej natury lekarstwa, ponieważ sądzę, że mam prawo zachować przez pewien czas dla siebie dobrodziejstwa mojego odkrycia, abym mógł potem oddawać się swobodnie innym pracom. Oto wszystko! co mogę dziś oświadczyć. Wierzę, że odkryłem lekarstwo na suchoty i proszę tylko, aby zakredytowano mi zaufanie aż do sierpnia. Potrzebuję tej zwłoki, narzuconej mi przez specjalne okoliczności, zanim przedstawię moją metodę. Od dziś dnia już jednak nieszczęśliwi mogą i powinni odrodzić się nadzieją".

Oświadczenie prof. Behringa zaopatruje *Matin* w uzupełniający komentarz, według którego wyniki obecnego kongresu tuberkulicznego — jak to potwierdza sam Behring — stwierdziły, jako rzecz pewną, że tuberkuloza u krów udziela się zarówno dzieciom, jak ludziom dorosłym i że bakcyle tuberkulozy zwierzęcej są nawet niebezpieczniejsze, dla ludzi, niż bakcyle tuberkulozy ludzkiej. Stwierdzenie to jest ruiną teorji dra Kocha i tryumfem szkoły francuskiej, domagającej się zawsze sterylizacji mleka — a zarazem popiera ono metodę prof. Behringa, opierającą się na tym fakcie.

W rozmowie ze sprawozdawcą *Figara* oświadczył prof. Behring również, iż ma najgłębsze przekonanie, że odkrył radykalny środek antigruźliczny i że już obecnie jest w stanie zabezpieczyć przed bakcylem suchot, a prawdopodobnie i wyleczyć pewne zwierzęta, które łatwo przyjmują tuberkulozę i dotychczas oporne były wszelkiemu szczepieniu. Prób na ludziach prof. Behring jeszcze nie czynił. Droga, po której dąży, jest zupełnie odmienna od wszystkich dróg, jakiemi postępowano dotychczas. A dalej mówił prof. Behring tak: „Badania moje dowidły mi, że rozróżnianie przez dawnych francuskich patologistów pomiędzy przeźroczystą granulacją Baylego a tuberkułą, która się rozwija do ropienia i kazeifikacji, nie ma podstawy. Granulacja Baylego nie zawiera mikrobów i nie ropieje; inna granulacja, która ropieje i wytwarza odrzuty suchotników, jest natomiast pełna mikrobów.

Dokładne badanie w śledzionie i płucach rozwoju tych stanów patologicznych naprowadziło mnie na myśl, czy nie stoję właśnie wobec środka leczniczego, który natura postawiła do pewnego stopnia obok cierpienia.

Wyzyskawszy granulację Baylego procedurą, którą później dopiero objaśnię, doszedłem do tego, że mogę ograniczać rozwój innego tuberkulicznego cierpienia, tego, które jest rzeczywiście niebezpieczne, owej granulacji, zawierającej mikroby, ropiejącej i powodującej ropne topnienie płuc.

Oto wszystko, co wspomniane dwa pisma podają na podstawie informacyj samego wynalazcy. Na sobotniem posiedzeniu kongresu antituberkulicznego w Paryżu, prof. Behring wyjaśniał swoje odkrycie, którego skuteczność polegać ma na przesycaniu żyjących komórek przez substancję, produkowaną przez laseczniki. O metodzie tej jego podaliśmy już wczoraj wiadomość. Prof. Behring zakończył swój wykład oświadczeniem, iż jest najzupełniej przekonany o skuteczności leczniczej wynalezionego przez siebie środka.

W Paryżu samym niesympatyczne wrażenie sprawiły tylko oświadczenia prof. Behringa o zamiarze wyzyskania wynalazku na własną korzyść przez trzymanie jego natury w tajemnicy. *Echo de Paris* nie bez pewnej złośliwości rzuca projekt narodowych składek francuskich, aby odkupić od Behringa jego tajemnicę i skłonić go, aby się zrzekł „wyzyskiwania swego wynalazku!".

KRONIKA.

Lwów 10 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +9° R. Deszcz.

Dar dla miejskiej galerji obrazów. P. prezydent Michalski, otrzymał dziś od znakomitego artysty malarza Włodzimierza Nałęcza następujące pismo:

Pragnąc gorąco widzieć rozwój miejskiej galerji sztuki i chcąc się przyczynić w miarę sił i możności do jak najrychlejszego jej rozkwitu, składam w ofierze gminie miasta Lwowa mój obraz muzealnych rozmiarów pod tytułem „Mogiły haremu" (2 m 45 cm. wys. i 1 m. 40 cm. szer. wartości 2000 koron); proszę o łaskawe przyjęcie mej ofiary.

Włodzimierz Nałęcz.

P. prezydent Michalski przyjąwszy ten dar imieniem gminy, wyraził hojnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Losowanie sędziów przysięgłych. Do IV nadzwyczajnej kadencji, rozpoczynającej się dnia 6 lutego, zostali wylosowani następujący sędziowie główni: dr. Aschkenaze Tobiasz adwokat Lwów, Bachman Gustaw, dzierżawca dóbr Ulicko zarąbane pow. Rawa ruska, Bażant Gustaw kupiec Lwów, dr. Borysiewicz Adam adwokat Lwów, Borzęcki Tadeusz lustrator fundacji hr. Skarbka Lwów, Burghardt Adolf majster kominiarski Lwów. Chęciński Józef wł. drukarni Lwów, Czmiel Michał blacharz Lwów, Dubiel Michał wł. realności Żółkiew, Dzierzyński Józef em. inż. Lwów. Engel Maurycy repr. tow. asek. „Victoria" Lwów, Gergowicz Kazimierz kupiec Lwów, Grabiński Henryk urzędnik Kasy Oszczędn. Lwów, Hałaciński Zygmunt wł. drukarni Lwów, Hausman Berisch wł. realn. Lwów, dr. Horowitz Marcin dyr. rafinerji spirytusu Lwów, Jarolin Wilhelm wł. realn. Lwów, dr. Kasprowicz Jan literat Lwów, Klimowicz Franciszek wł. realn. Lwów, Kosturkiewicz Adolf wł. dóbr Cieszanów, Litwiński Zygmunt wł. cukierni Lwów, Łopata Karol lakiernik Lwów, Maschler Leon wł. cegielni Lwów, Maślanka

Antoni rolnik Zubrza, Melchert Bronisław wł. droguerji Lwów, Niewiadomski Franciszek wł. realn. Lwów, Piatowski Stanisław krawiec Lwów, Rakowski Tad. urz. banku Lwów, Rysiak Jakób majster murarski Lwów, Sawracki Hipolit lakiernik Lwów, dr. Sołowij Tadeusz adwokat Lwów, Sosin Feliks wł. realn Lwów, Stoff Michał urz. Banku austr. węg. Lwów, dr. Till Artur adwokat Lwów i Wąsowicz Ludwik kasjer fund. hr. Skarbka Lwów.

Jako zastępcy wylosowani zostali: dr. Barański Antoni prof. akad. wet., Cirok Jan rękawicznik, Götz Ignacy zarządca real., Hupert Bron. wł. realn., Kastner Adolf urz. pryw., dr Parnas Józef adwokat Lwów, Schulz Karol architekt Lwów, Strzelczuk Teodor wł. realn. Lwów i Schönfeld Schulim wł realn. Lwów.

Poświęcenie szkoły muzycznej. Dnia 8 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu zaszczytnie znanej w naszem mieście szkoły muzycznej pani Marji Wełeszczukowej. Poświęcenia dokonał proboszcz katedralny ks. kanonik Szerf. Pokaźne grono uczniów i uczenic reprezentowała osobna deputacja. Serdeczny nastrój wśród licznie zebranych gości, świadczył mile o ogólnem i nader zasłużonem uznaniu zasług pani Wełeszczukowej, które zjednała swą cenną pracą od dawna wśród młodocianego artystycznego świata.

Kronika krakowska. (Telefonem). Zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 80, Juljusz Marcoin, uczestnik walk narodowych w latach 1848 i 1863, emeryt. inspektor Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Fałszywe posądzenie. Z Przemyśla donoszą: P. Włodzimierz Jachno, inżynier z Tarnobrzega, oskarżony przez p. Kolarzewskiego, pisarza magistratu w Tarnobrzegu, o zbrodnię szpiegostwa, o czem swego czasu donosiliśmy, został wypuszczony na wolność, uwolniony przez prokuratorję państwa, ponieważ okazało się, że doniesienie było podyktowane tylko chęcią zemsty.

Samobójstwo. W Nowym Sączu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Feliks Pisz, człowiek zamożny, żyjący z renty, brat właściciela drukarni Romana Pisza. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

Ferdynand br. Richthofen, wybitny geolog i geograf, profesor uniwersytetu w Berlinie, umarł onegdaj w Berlinie. Ferdynand br. Richthofen, przez 7 lat pracował w zakładzie geologicznym w Wiedniu. Gdy Prusy wysłały w roku 1861 osobną misję do Japonji, Chin i Siamu, br. Richthofen został powołany do wzięcia w niej udziału. Stamtąd powrócił do Niemiec drogą na Amerykę, zbierając wszędzie materjały naukowe dla geologji i geografji. W r. 1868 znów pojechał na daleki Wschód dla celów naukowych. Jako znawca Azji środkowej i Chin położył dla nauki ogromne zasługi. Był kolejno profesorem geografji na uniwersytetach w Bonn, Lipsku i Berlinie, gdzie dokonał życia.

Proces hr. Bnińskiego. Proces apelacyjny w sprawie hr. Bnińskiego o fałszerstwo przy grze w karty, odroczony został na czas nieograniczony. Wiadomo, że hr. Bniński sam zażądał wytoczenia sobie śledztwa i że pierwszy trybunał, po przeprowadzonej rozprawie, polegając na zeznaniach świadków niemieckich, uznał go winnym. Ponieważ mało było szans, aby proces apelacyjny wypadł dla oskarżonego korzystnie, w kołach polskich z wielkiem przygnębieniem omawiano tę przykrą, gorszącą i haniebną sprawę.

Aresztowanie biskupa. Ze Stambułu donoszą, że w Skutari władze tureckie uwięziły biskupa armeńskiego. Akt gwałtu przeciwko biskupowi rozdrażnił do żywego całą okoliczną ludność armeńską.

Odsłonięcie pomnika Desmoulins'a. W tych dniach odbyło się w Paryżu w Palais-Royal'u odsłonięcie pomnika słynnego działacza rewolucji francuskiej Desmoulins'a. Kamil Desmoulins, ur. w r. 1760 zm. 1794, wychowanie odebrał w jednym z paryskich kolegjów gdzie kolegował z Robespierr'em, w r. 1785 został adwokatem a 12 lipca 1789 r. miał w Palais-Royal'u mowę do ludu, przywołując do broni. Mowa ta dała pierwszy impuls do zburzenia Bastylji. Napisał traktat „La France libre". Od jesieni r. 1789 do lipca 1791 wydawał zbiór podniecających pamfletów pt. „Les revolutions de France et de Brabant". W procesie Ludwika XVI głosował za skazaniem go na śmierć. W pamflecie „Traitment de l'histoire de la Revolution" przez oszczerstwo przyczynił się do zguby żyrondystów, następnie rozpoczął wydawnictwo gazety *Le vieux Cordelier* (w grudniu 1793 r.) w której już żądał dla nich miłosierdzia. Wtedy Robespierre przestał go popierać i Demoulins został skazany na śmierć przez trybunał rewolucyjny i stracony razem z Danton'em. Na uroczystości obecnym był w imieniu rządu republiki, minister kolonji Clemental. Pomnik wyobraża natchnioną postać mówcy, stającego na krzesło i ruchem ręki wzywającego ludu do uzbrojenia się.

Reforma w doręczaniu listów i przesyłek pocztowych. Austrjacki zarząd poczt zaprowadził reformy, celem usunięcia spaźniania doręczania listów i przesyłek pocztowych, a mianowicie: od października br. poczty kolejowe inspicyują urzędnicy administracyjni. Inspekcja w okręgu dyrekcyj pocztowych: Wiedeń, Praga, Lwów i Berno, z powodu szczególnie wielkich rozmiarów ruchu pocztowego, będzie wykonywaną przez specjalnie do tego celu przeznaczonych urzędników.

Straszna katastrofa. Budapeszt. (Tel.) Mały parowiec najechał wczoraj w nocy na tratwę, naładowaną owocami, na której znajdowało się 20 osób. Wydobyto z nich tylko dziewięć, w tej liczbie 3 nieżywe. Okręt ów parowy odpłynął, nie troszcząc się wcale o wypadek.

Z kraju.

Kołomyja. (*Wściekły kot.*) W domu tutejszego egzekutora podatkowego Kordysa, pokąsał w tych dniach wściekły kot 21-letniego i 12-letniego syna i 15 letnią córkę Kordysa Odwieziono ich natychmiast do Krakowa do zakładu leczniczego dra Bujwida.

Zborów. (*Pożegnanie*). W tych dniach żegnał personal pocztowy w Zborowie przeniesionego do Sołotwiny naczelnika urzędu pocztowego p. Dąbczewskiego. Pracą swoją bez granic, gorliwośnią i wytrwałością w urzędowaniu, był p. D. przykładem dla podwładnych, a postępowaniem swem taktownem, prawością charakteru, wyrozumiałością i uprzejmością, zaskarbił sobie nietylko u podwładnych, lecz u ogółu, prawdziwą cześć i sympatję.

Po zamknięciu numeru.

Niepokoje w Moskwie.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Local Anzeigera* donoszą z Moskwy, że niepokoje trwały tam wczoraj do późnego wieczora. W jednym punkcie miasta przyszło do starcia tłumu z kozakami. Kozacy dali ognia. 10 osób zginęło na miejscu, wiele jest rannych.

Petersburg. Z powodu zaburzeń w Moskwie, panują tu poważne obawy, ażeby ruch rewolucyjny nie rozszerzył się także na tutejszych robotników. Robotnicy metalowi okazują ochotę do przyłączenia się do bezrobocia. Wielu agitatorów z Moskwy przybyło do Petersburga, aby i tu przeprowadzić agitację za powszechnem bezrobociem.

Petersburg. Do tutejszych pism donoszą z Moskwy: Dzień wczorajszy był bardzo niespokojny. Na jednym z bulwarów tłum obrzucił kozaków, którzy dążyli do gmachu gen.-gubernatora, kamieniami. Kozacy dali ognia. Dziesięć osób zginęło, w tem dwaj policjanci. Wiele osób zraniono. Konie kozaków spłoszyły się i zraniły wiele osób na bulwarze.

Wieczorem tłum robotników i strejkujących zecerów zebrał się na placu Twerskim. Demonstranci wznieśli czerwone sztandary, przewrócili przejeżdżający wóz tramwajowy, powybijali wiele szyb i rozbili latarnie.

Ponieważ dzienniki moskiewskie nie wychodzą, nie można sprawdzać nadchodzących wiadomości.

Moskwa. Urząd telegraficzny obsadzony jest wojskiem.

Odkrycie tajnej drukarni.

Libawa. Policja wykryła tajną drukarnię socjalistyczną i znaczną liczbę proklamacji rewolucyjnych, oraz nabojów.

Dział ekonomiczny.

Dostawy dla kolei. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie, rozpisała licytację na dostawę rozmaitych materjałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelnienia, wyrobów szmuklerskich i tkackich, wyrobów powroźniczych, wyrobów z kauczuku, ze skóry, szklannych, szczotkarskich i mebli na rok 1906. — Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w biurze IV i V tej dyrekcji do dnia 24 października 1905. Termin do wnoszenia ofert, kończy się 25 października rb. o godzinie 12 w południe.

— **Budapeszt** 10 października. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 16·14 do 16·16; pszenica na kwiecień 16·52 do 16·54; żyto na październik 13·14 do 13·16; żyto na kwiecień 13·94 do 13·96; owies na październik 13·44 do 13·46; owies na kwiecień 13·62 do 13·66; kukurudza na maj 13·48 do 13·50; rzepak na sierpień 24·50 do 24·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 10 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 679·75, Akcje węg. Zakł. kred. 788·—, Akcje Anglobanku 314·75, Akcje Unionbanku 570·50, Akcje Laenderbanku 448·75, Akcje Bankvereinu 569·50, Akcje Bodenkredit 1043·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 565·—, Akcje kolei państw. 682·—, Akcje kolei połud. 117·50, Kolei Elbethal 456·—, Akcje kolei Północnej 5825, Akcje kolei Czerniowieckiej 585·—. Akcje Alpiny 539·25, Akcje Rima Muranji 548·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2759, Akcje fabryki broni 583·—, Akcje tureckie tytoniowe 364·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 928·—, Oblig. węg. indemn. 96·05, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 96·15, 5% l. listy Towarz. kred. ziems. 99·60, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·90, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 146·50, Marki 117·50, Ruble 253·75

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.